

»ZASP«

WPLYNIEŁO

Ono

dz.

5/X
4499 1959/9

Warszawa, dn. 3 października 1959 r.

Janina Grotowska

Adm. Teatr

Do Dyrekcji
Państwowego Teatru im. Al. Węgierki
w Białymstoku

na ręce Dyr. ZBIGNIEWA SAWANA

Ze zdumieniem przeczytałam pismo z dn. 28.IX.1959 r. podpisane przez Z-cę Dyrektora Teatru W. Różyckiego, w którym muszę upatrywać próby arzucaenia przez Teatr na mnie jedynej i wyłącznej odpowiedzialności za serwanie zawartej ze mną umowy na wyreżyserowanie przeze mnie sztuki Guy de Maupassant 'a "Prawo męża".

Dla porządku wyjaśniam okoliczności towarzyszące tej sprawie.

W/wym. umowa została ze mną zawarta przez Dyr. Adm. W. Różyckiego na sumę sz 8.000.-, z oznaczeniem terminu premiery na dzień 1 maja br.

W obsadzie: I. Górska, W. Rybczyński i B. Orlicz. /Propozycja moja obsadzenia w dublurze w roli Małgorzaty p. B Skorynianki została zakwestionowana przez kolektyw dyrekcyjny i obalona przez współgrających/.

"Prawo męża" zostało zakwalifikowane do realizacji dzięki małej obsadzie /cały zespół zajęty w "Kramie z pie-senkami" za wyjątkiem trzech wyżej wymienionych osób/, z powodu bardzo małego czasu na przygotowanie sztuki, a przede-wszystkiem dla wypełnienia luki do premiery "Kramu", wreszcie nadrobienia planu objazdu z uwagi na operatywność sztuki w terenie.

Próby rozpoczęły się 1.IV.br. i odbywały się w róż-nych godzinach dnia, przeważnie w gabinecie, ponieważ scena zajęta była przez próby "Kramu". Praca nad sztuką odbywała się w wyjątkowo trudnych warunkach, gorączkowo i nerwowo, z uwagi na niepowodzenie "Opery za trzy grosze", objazd z "Adwokatem i różami" /w obsadzie między innymi W. Rybczyński, B. Orlicz i ja/ daleką jeszcze premierę "Kramu", parokrotnie

odkładaną, pośpiech pracy w zawalonych robotą warsztatach krawieckich, a przede wszystkim na aktualną "rozróbę" w teatrze przeciwko mnie, która rozpoczęła się 8 kwietnia i rozbiła pracę i nastrój normalnej roboty.

Bardzo częste nieobecności lub spóźnień aktora W. Rybczyńskiego, jednocześnie Kierownika Woj. Wydziału Kultury w B-stoku, motywowane pracą w Wydziale, pociągają w konsekwencji częste zrywanie prób, lub prowadzenie ich w niekompletnym składzie /trzy osoby w obsadzie, miesiąc na przygotowanie sztuki/, w każdym razie tę pracę i tak trudną a bardzo często, czego nie ukrywam, ponad moje siły, niesłychanie komplikowały, zaś kilkakrotne propozycje p. Rybczyńskiego zdjęcia tej sztuki z prób nie robiły koło niej dobrej atmosfery.

Na wniosek Dyr. Adm. Różyckiego poparty podpisaniem umowy z Zespołem "Mazowsze", wprowadzonym przez W. Rybczyńskiego na kilkodniowe występy od dn. 1.V.59 r. na naszej scenie /podpisanie umowy nastąpiło 3 kwietnia 1959 r., a więc w dniu trzeciej próby "Prawa męża" /premiera została przesunięta na 8.V.59 r. co zostało uzgodnione ze mną i z zespołem.

Moja wina i przeoczenie, że nie sprawdziłam czy poprawkę tę p. Różycki umieścił w umowie. Uważałam to zresztą za nietrafne ponieważ reżysersko i aktorsko byłam przygotowana i zdecydowana na wystawienie sztuki wbrew wszystkim przeszkodom. Postępowanie moje tłumaczyło się również absolutnym zaufaniem i wiarą w uczciwy i przyzwolity stosunek do mnie Dyr. Różyckiego. Dlatego najczęściej nasze rozmowy urzędowe toczyły się bez świadków, niczego nie wymagałam na piśmie, i starałam się nie wtrącać do administracji, która mu była powierzona przez Ministerstwo.

Opierając się na tymże zaufaniu, nie wymagałam również podpisania ze mną umowy na granie Małgorzaty w "Prawie męża" /rola była przede mną całkowicie przygotowana i mogłam ją grać w każdym terminie/, oraz na nowo zaproponowaną reżyserię "Marii Stuart" Słowackiego. Nie przywiązywałam uwagi do zawierania ze mną umów, często z braku czasu podpisywałam je bez czytania, lub in blanco.

Na zebraniu ogólnym oświadczyłam, że odchodzę z Teatru B-stockiego ale nie wcześniej jak przy końcu sezonu, nim nie nadrobię planu przez zaważoną "Operę za trzy grosze" i nie postawię teatru na nogi.

Sytuacja zmieniła się diametralnie, kiedy Kier. Wydz. Kultury W. Rybczyński, po odbytych posiedzeniach Prezydium WRN w dniu 23.IV.59 r., na którym referował sprawę teatru i "rozróby", zakomunikował mi dn. 25.IV.59 r. decyzję Prezydium W.R.N. o konieczności mojego natychmiastowego ustąpienia ze stanowiska dyrektora teatru in. Al. Węgierki, a możliwości podpisania umowy na tych samych warunkach na stanowiska aktora i reżysera tego teatru. Poradził mi również abym wyjechała z B-stoku na dwa tygodnie celem odpoczynku. /Gdybym się na to zgodziła, premiera "Prawa męża" również nie odbyła by się w terminie, znowu bez mojej winy/. Nie zgodziłam się na tę propozycję, natomiast dn. 30.IV.59 r. opierając się na decyzji Prezydium W.R.N. złożyłam prośbę do C.Z.T. o natychmiastowe odwołanie mnie ze stanowiska Dyrektora Teatru in. Al. Węgierki z dniem 1.V.1959 r. Złożyłam jednocześnie zobowiązanie wyreżyserowanie do końca "Prawa męża", oraz grania roli Małgorzaty w tej sztuce. C.Z.T. zgodziło się na moją prośbę wobec czego zawarłam warunkową umowę z Byr. Teatru "Komedja" Cz. Szpakowiczem ewentualnie od 1.V.59 r., zastrzegając sobie wolny czas na zakończenie pracy w B-stoku do premiery "Kramu", oraz dublerkę na wypadek wyjazdu do B-stoku.

Odwołanie z dniem 1.V.br. nadeszło 5.V.br. tegoż dnia p.p. Rybczyński i Różycki oświadczyli mi, że swoim odejściem rozwalili teatr i zaproponowali mi wobec konieczności szukania nowego dyrektora, zdjęcie "Prawa męża", na co się znowu nie zgodziłam, motywując żaliską, którą pobrałam i zobowiązaniem wobec C.Z.T.

Ostatecznie w kolektywie kierowniczym teatru postanowiono wystawić "Prawo męża" przesuwając premierę na 12.V.59 r. Zobowiązałam się grać do premiery "Kramu", po premierze "Ucznia djabła" w Warszawie 16.VI.59 r., przyjeżdżać na trzy dni w tygodniu na granie na miejscu lub w objeździe, oraz

wyreżyserować w tych dniach /w pozostałych asystent B. Orlicz/ "Marię Stuart" oczywiście po ostatecznym uzgodnieniu tej sprawy z Dyr. Cz. Szpakowiczem. Z taką decyzją wyjechał samochodem teatralnym do Warszawy, p.p. Różycki i Rybczyński szukać nowego dyrektora, ja uzyskałam zwolnienie i uzgodnić terminy u Dyr. Szpakowicza. Z tym pojechałam się z Dyr. Różyckim w Warszawie wysiadając z samochodu dnia 6.V.59 r. i umawiając się, że 8.V.59 r. w drodze powrotnej zabiorę małe tymże samym samochodem do B-stoku celem dokonania prób i odbycia premiery. Sprawę załatwiłam pozytywnie u Dyr. Szpakowicza i czekałam na p. Różyckiego.

W oznaczonym terminie nie ogłosili się ani p. Różycki ani p. Rybczyński, nie otrzymałam żadnych wiadomości ani telefonicznej ani listownej od nich co do dalszych losów sztuki.

Dowiedziałam się, że w międzyczasie byli kilkakrotnie w Warszawie i nawet pertraktowali o innymi reżyserami o "Marię Stuart" również nie zawiadamiając mnie o tym.

W tym okresie otrzymałam list od Wydziału Kultury W B-stoku z sądaniami uregulowania moich zobowiązań finansowych, oraz zdania dobra teatru będącego w moim posiadaniu.

Dnia 21.V.59 r. w dzień premiery "Kramu" pojechałam do B-stoku. W rozmowie z Kierownikiem Wydz. Kultury Rybczyńskim i dyr. Różyckim oraz radcą prawnym Wydz. Kultury W B-stoku, dowiedziałam się, że chodzi: 1/ o zwrot podwyżki przyznanej mi w kwietniu przez Prezydium W.R.N. w sumie zł 400.-, a podpisanej przez Kier. Wydz. Kultury do wypłaty, czego odmówiłam, a następnie wyjaśniłam u Przewodniczącego Prezydium W.R.N. Tow. Popki, oraz 2/ o zdanie przedmiotów wydzierżawionych przez mnie od teatru, co też nieważecznie uczyniłam.

Na zapytanie moje, co z premierą "Prawa męża" p.p. Rybczyński i Różycki oświadczyli mi, że sztuka nie pójdzie ponieważ za mało bym grała, co się teatrowi nie opłaca, poza tym, że nie odpowiadało im uzależnianie mojej odpowiedzi od decyzji Dyr. Szpakowicza. Powinni byli tego rodzaju oświadczenie wręczyć mi na piśmie, nie zrobili tego, widocznie bojąc się odpowiedzialności i działając rozryślnie.

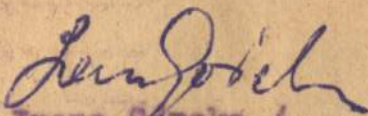
Z mojej strony snowa kwestia zaufania, że nie sądziłam takiego pisma od nich.

Na zapytanie moje dlaczego nie zgłosili się 8 maja 59 a następnie nie zawiadomili mnie o swojej decyzji, Dyr. Różycki odpowiedział, że było mu przykro.

Reasumując powyższe jeszcze raz stwierdzam, że nie wykonanie umowy nastąpiło wyłącznie z winy Dyrekcji Teatru.

Mając jednak na względzie dobro teatru, gotowa jestem dokończyć reżyserii, oczywiście na warunkach, które uzgodnione będą zarówno ze mną jak i moim nowym pracodawcą, tj. Dyrektorem Teatru "Komedia" Cz. Szpakowiczem.

Zwracam uwagę, że ze względu na końcowy stan przygotowań sztuki koniecznym byłoby zapewnienie udziału w sztuce W. Rybczyńskiego i B. Orlicza, natomiast z uwagi na zobowiązania moje uwarunkowane umową z Teatrem "Komedia", zastąpienie mnie w roli Małgorzaty.


/ Irena Górska /

Załącznik 1

Otrzymują:

- 1/ Zespół do Spraw Teatru Dyr. J. Jasiński
- 2/ Zarząd Główny Z A S P
- 3/ Prezydium WRN Białystok Tow. Przewodn. Popko